

Robert Kłaczyński, *Federacja Rosyjska i Republika Białoruś na przełomie XX i XXI wieku. Studium historyczno-polityczno-gospodarcze*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2017, 217 s.

Praca składa się z dwóch, objętościowo nierównych, części o identycznej strukturze – większa poświęcona jest Rosji. W przedstawianej tu nocy skupię się wyłącznie na „części białoruskiej”. Książka napisana została na podstawie publikacji polskich, rosyjskich i białoruskich, w tym prasy, dokumentów, tekstów źródłowych, a także materiałów internetowych pobranych z portali rosyjskich i białoruskich. Wykorzystano w niej efekty pracy kilku instytucji badawczych, zwłaszcza Ośrodka Studiów Wschodnich i Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Rozprawa ma do pewnego stopnia charakter dydaktyczny, podręcznikowy.

We *Wstępie* autor pisze:

Przedmiotem monografii *Federacja Rosyjska i Republika Białoruś na przełomie XX i XXI wieku. Studium historyczno-polityczno-gospodarcze* będzie określenie roli i miejsca, jakie Federacja Rosyjska i Republika Białoruś zajmowały w ostatniej dekadzie XX wieku oraz pierwszej dekadzie XXI stulecia w kształtowaniu ładu międzynarodowego, w tym zwłaszcza na obszarze europejskiej części byłego ZSRR. Przez określenie roli historii i kultury w tworzeniu fundamentów państwa, siły ekonomicznej Federacji Rosyjskiej i Republiki Białoruś, ich polityki wewnętrznej i zagranicznej autor podejmuje próbę przedstawienia w jak najbardziej zwartej formie dokonań tych krajów, ale również przeszkód, które stoją na drodze do ich pełnej modernizacji i transformacji. Federacja Rosyjska i Republika Białoruś zostaną w tej monografii ukazane jako elementy ładu globalnego, co wymusza ujęcie tych państw w szerszym, nieograniczającym się tylko do przestrzeni postradzieckiej, kontekście (s. 11–12).

W pierwszych dwóch rozdziałach „części białoruskiej” pobieżnie omówiono międzynarodowe otoczenie Białorusi oraz jej położenie geopolityczne. Zwrócono uwagę na to, że usytuowanie wschodniego sąsiada Polski na mapie Europy niejako zmusza go do utrzymywania związków z Rosją o charakterze strategicznym. Zależność od Federacji Rosyjskiej występuje niemal we wszystkich dziedzinach wzajemnych relacji; dotyczy także sfery polityki wewnętrznej państwa białoruskiego. Niewiele więcej miejsca poświęcono zarysowi historii Republiki Białoruś („od narodzin świadomości narodowej do powstania państwa” s. 154–158), dając skrótowo potraktowaną historię

naszych wschodnich sąsiadów w XX w., historię klęsk i represji, odwracania się od idei narodowej, akceptacji silnych związków z Rosją. Autor pracy opisuje Białoruś taką, jaką ona jest w rzeczywistości, nie ubarwia, nie idealizuje.

Ostatni – i zarazem najdłuższy, liczący 40 stron – rozdział książki zatytułowano *Białoruś: suwerenna republika czy kraj wasalny?* Omówiono w nim w dużym skrócie potencjał surowcowy Republiki Białoruś, jej gospodarkę i finanse oraz politykę wewnętrzną i zagraniczną. Nota recenzyjna zarysowuje treści zawarte w książce, jednak mam nadzieję, że zostanie mi wybaczone, iż nie do końca zgodzę się ze zdaniem zawartym we wprowadzeniu do tego rozdziału. Kłaczyński pisze: „Język białoruski, choć nie jest dyskryminowany, a jego nauka jest obowiązkowa, ustąpił w czasie rządów obecnego białoruskiego przywódcy na rzecz języka rosyjskiego” (s. 159). Język białoruski był przez Aleksandra Łukaszenkę dyskryminowany zwłaszcza w przeszłości, a jego zasięg społeczny znacząco się zmniejszył w czasie liczących już prawie ćwierć wieku rządów obecnego prezydenta. Oprócz tego pogłębiła się – głównie pod wpływem Moskwy – rusyfikacja społeczeństwa białoruskiego, aczkolwiek na uwagę zasługuje fakt, że większość obywateli proces ten przyjmowała ze spokojem, a nawet akceptowała. Aktywne i widoczne niegdyś środowiska białoruskojęzyczne, pronarodowe, były ograniczane w działaniach zmierzających do upowszechniania białoruszczyzny, zamykano szkoły białoruskojęzyczne (w białoruskim miastach dziś są one prawie nieobecne). Dziś prezydent Łukaszenko, obserwując narastanie nastrojów prorosyjskich i popularność w społeczeństwie białoruskim prezydenta Putina, odnosi się z nieco większą aprobatą do białoruszczyzny jako swego rodzaju bariery osłabiającej wpływy rosyjskie. Ma zarazem świadomość, że poparcie dla języka białoruskiego jest w społeczeństwie niewielkie, znacznie mniejsze niż to z lat 90., a środowiska narodowe nie zdołają zagrozić jego władzy.

Omawiając gospodarkę i finanse Białorusi, Kłaczyński podkreśla, że mimo braku poważnych reform wolnorynkowych stan białoruskiej ekonomii nie jest tak zły, jak można by się spodziewać. Wynika to z faktu subsydiowania gospodarki przez rosyjskiego sąsiada.

Zasługą władz białoruskich jest natomiast umiejętne wykorzystanie położenia państwa, przez które odbywa się tranzyt towarów i surowców, oraz to, że w przeciwieństwie do innych państw obszaru postradzieckiego nie dopuściły one do niekorzystnej społecznie, jak również gospodarczo, rabunkowej prywatyzacji majątku państwowego (s. 161).

Autor książki, analizując wzrost dochodu narodowego Białorusi, opiera się na dość optymistycznych danych oficjalnych, mimo że są one często podważane przez ekspertów ekonomicznych.

Podrozdział poświęcony polityce wewnętrznej Białorusi należy uznać za interesujący i pożyteczny, podający czytelnikowi podstawowe informacje na temat białoruskiego społeczeństwa. Kłaczyński nie bez racji pisze:

Pierwsze lata niepodległości 1990–1995 przyniosły Białorusinom możliwość kształtowania własnej suwerenności. Okres ten został jednak w dużym stopniu zmarnowany przez białoruskie elity władzy, które nie zdołały położyć fundamentów pod państwo narodowe. Nie można jednak obarczać winą tylko i wyłącznie elit politycznych białoruskiej republiki. Świadomość narodowa białoruskiego społeczeństwa była na tyle niska, iż trudno było w tak krótkim okresie zbudować sprawnie działający organizm państwowy. Nie wolno także zapominać, że powszechny nepotyzm, korupcja, apatia społeczna związana z brakiem perspektyw to rezultaty fatalnych rządów w republice w okresie 1990–1995. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji do władzy doszedł bliżej wówczas nieznanym, populistyczny polityk Aleksander Łukaszenko (s. 177).

Omawiając politykę zagraniczną Białorusi, Kłaczyński zauważa, że niepełne wykształcenie się wspólnoty narodowej naszych wschodnich sąsiadów pociąga za sobą trudności w zdefiniowaniu białoruskiej racji stanu, a zatem i budowaniu strategii możliwych do realizacji w dłuższej perspektywie czasowej. Jego zdaniem Białoruś na początku lat 90. XX stulecia była w swej polityce zagranicznej niejako zawieszona między Wschodem a Zachodem, by po wybraniu na prezydenta państwa Łukaszenki obrać kurs obliczony – zgodnie z wolą społeczeństwa – na silne związki z Rosją. W tej części pracy autor w zasadzie nie wykracza poza 2005 r. Książkę kończy kilkustronicowe *Zakończenie*.

Ryszard Radzik